

ŻEGIESTOWSKIE WIEŚCI

BIULETYN INFORMACYJNY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ŻEGIESTOWA
NR 6 (bezpłatny) www.wiesci.zegiestow.pl GRUDZIEŃ 2007

Aktualności

"Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły!"

Zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych pokoju i optymistycznego spojrzenia na świat, obfitujących w miłe spotkania i chwile zadumy, oraz błogosławieństwa Bożego w Nowym 2008 Roku.

Mieszkańcom i Sympatykom Żegiestowa
życzy TPŻ

Szanowni Państwo

Po długiej przerwie spowodowanej krótkim uderzeniem pioruna, który zniszczył sprzęt, TPŻ ponownie powraca do wydawania „Wieści”. Gazetka będzie wydawana raz na dwa miesiące, z powodu braku chętnych do pisania. Jeśli się to zmieni, powrócimy do wydania miesięcznego. Zwiększamy natomiast objętość gazetki do czterech stron. Zapraszam wszystkich do wyrażania swoich poglądów na temat naszej miejscowości. Wydrukujemy wszystkie artykuły z wyjątkiem obraźliwych i niepodpisanych. Można pisać anonimowo podając nazwisko do wiadomości redakcji.

W tym roku minęło 100 lat od odprawienia pierwszej mszy św. w kościółku w Żegiestowie Zdroju. W roku przyszłym minie 100 lat od jego poświęcenia. Więcej, poniżej w artykule ks. Sławka

Również w tym roku minęła 60 - ta rocznica wysiedlenia Łemków w ramach akcji „Wisła” Nie była ona następstwem śmierci gen. Świerczewskiego czy walki z ukraińskim podziemiem, ale zrealizowanie wcześniejszych planów. 24 lipca 1945 r. dyr. Grabowski z Ministerstwa Administracji Publicznej powiedział „...musimy wielką część ludności polskiej przenieść na zachód z chwilą usprawnienia transportu. Pozostawiona na naszych terenach

część ludności ukraińskiej też musiałaby temu przesiedleniu podlegać...” (Prot. konf. MAP z dn.24.07.45)

W tym roku została przyłączona do Żegiestowa Łopata Polska – prace administracyjne są na ukończeniu. Należy teraz zadbać o zagospodarowanie uzdrowskie rozpoczynając od wykonania kanalizacji.

W dniu 15.12.2007r. o godz. 17⁰⁰ w budynku OSP odbędzie się spotkanie opłatkowe na które Towarzystwo Przyjaciół Żegiestowa serdecznie wszystkich zaprasza.

21.12.2007r. wstąpienie Polski do strefy Schengen. Granica ze Słowacją będzie granicą wewnętrzną Unii, a na dotychczasowych przejściach znikną kontrole graniczne. Jednakże przekraczanie jej w dowolnym, nieoznaczonym miejscu jest zabronione.

Rys Historyczny Kościółka św. Kingi w Żegiestowie Zdroju

Kościół w Żegiestowie Zdroju zbudowano w 1907 r. ze składek kuracjuszy jako wotum dziękczynne za odzyskanie zdrowia. Nosi tytuł Świętej Kingi /Kunegundy/, córki króla węgierskiego Beli IV, żony Bolesława Wstydliwego księcia krakowskiego, wielkiej dobrodziejki ludu polskiego. Służy też do dziś stałym mieszkańcom Żegiestowa Zdroju, okolicznej ludności oraz wszystkim kuracjom przybywającym do naszej miejscowości.

Pierwszą myśl zbudowania kościoła osobnego kościoła ze składek kuracjuszy poddał ks. Albin Dunajewski, późniejszy biskup i kardynał na stolicy krakowskiej. Pieniądze zbierano przez 40 lat. Od 1868 r. w Komitecie budowy kościoła działali różni wybitni kuracjusze świeccy i duchowni: bp Hirschler, Sembratowicz, bp Wałęga, ks. Oświęcimski, dr Walczyński, bp Szczepański, Załuscy, Badeniowie i inni. W 1885 roku powstał stały Komitet budowy kościoła.

Po śmierci właściciela Żegiestowa Zdroju Karola Medweckiego /+1887/ fundusze składkowe na kościół przejęli spadkobiercy tymczasem ustawili drewnianą kapliczkę pod wezwaniem Św. Antoniego, obecnie nieistniejąca. W roku 1906 Żegiestów Zdrój przejęła spółka kierowana przez ks. Michała Żygulińskiego, profesora Seminarium Duchownego w Tarnowie oraz Wiktorię Więckowską, którzy zgodzili się na wymianę nabytego pod kościół gruntu i rozpoczęto budowę. Prowadził ją Jan Krajewski z Nowego Sącza pod nadzorem inż. Michała Morawieckiego wg projektu architekta Jana Zawiejskiego zmodyfikowanego (ze względu na zniszczenie dokumentacji) przez architektów Grabowskiego i Żarczewskiego. Jesienią 1907r. budowę ukończono. Artysta Jan Wałaszek z Krakowa wykonał na wiosnę 1908r. wielki ołtarz w stylu neogotyckim. Za nim znajduje się witraż św. KINGI ufundowany przez ks. Michała Żygulińskiego.

Poświęcenia kościoła na polecenie biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi dokonał w dzień odpustu parafialnego 23 lipca 1908r. ks. infułat Józef Bąba z Tarnowa. Kazanie w czasie tej uroczystości wygłosił ks. dr Jakub Górka prof. historii Kościoła w Tarnowie.

Kościółek Św. Kingi wybudowany jest z cegły i miejscowego kamienia piaskowego w stylu neogotyckim. Rozbudowany w latach 1992-1995. 23 lipca 2005r. w przed dzień Uroczystości Odpustowej ks. Konrad Krajewski – Ceremoniarz Papieski przekazał RELIKWIARZ św. Kingi który Ojciec Święty Jan Paweł II otrzymał w dowód wdzięczności za kanonizację naszej patronki. Znajduje się on w prezbiterium kościółka.

W latach 2005-2007 dokonano konserwacji witraży, wstawiając na zewnątrz podwójną zespoloną szybę, odnowiono złocenia ołtarza, wycięto drzewa i krzewy dodano oświetlenie by wyeksponować malowniczo usytuowany kościółek.

W październiku 2007r. zabezpieczono pęknięcia i pomalowano całą świątynię nadając jej nowe ciepłe barwy.

Rys Historyczny księży pracujących w Parafii oraz Rektoracie św. Kingi w Żegiestowie Zdroju

W 1933r. bp Franciszek Lisowski ustanawia w Żegiestowie Zdroju stałą placówkę duszpasterską. W lipcu 1934r. mianuje pierwszego Proboszcza – ks. Józefa Skwiruta, który pełnił tę funkcję do października 1945r. W listopadzie 1945r. zostaje

ks. Wojciech Zygmunt kolejnym Proboszczem, aresztowany za wykroczenie nieludzkich zachowań wobec ludności łemkowskiej i uwięziony przez UB w 1948r. Opiekę nad parafą pełnili księża z dekanatu wraz z ks. Proboszczem z Milika ks. Adamem Stachoniem. 13 lipca 1949r. Proboszczem zostaje ks. Józef Drożdż, rezygnuje z Urzędu 15 października 1979r. Biskup Ordynariusz – Jerzy Ablewicz ze względu na zmiany administracyjne ustanawia REKTORAT. 4 grudnia 1979r. obejmuje Go ks. Ryszard Banach do 1986r. Drugim Rektorem zostaje 20 sierpnia 1986r. ks. Mieczysław Kosakowski. Kolejnym był od sierpnia 1996r. ks. Stanisław Berdzik. Obecnie tę funkcję od 20 sierpnia 2004r. pełni ks. Sławomir Gulik

Nowy Rok

Nowy Rok wiąże się z nowym kalendarzem i miarą czasu. Pokolenia naszych przodków przez tysiąclecia tworzyły podwaliny systemu astronomicznego. Zauważyli wschód i zachód słońca, oraz jego pozorną dzienną wędrówkę po niebie. Pierwszym kalendarzem, jaki powstał był kalendarz Majów. Istniał on już w XV stuleciu p.n.e., był najdokładniejszym kalendarzem świata: rok dzielił na 365 dni, czyli 18 miesięcy po 20 dni i 5 dni dodatkowych. Kalendarz Majów przejęli zapewne Aztekowie, którzy w XIV wieku p.n.e. opanowali ich tereny. Ich kamienny kalendarz tzw. Słoneczne Wrota, znajduje się w boliwijskiej miejscowości Tiahuanaco nad jeziorem Titicaca. W starożytnym Egipcie współistniały trzy kalendarze. Jednym z nich był sotisowy, powstał w wyniku obserwacji wschodu gwiazdy Sotis (Syriusz). Twórcami tego kalendarza byli kapłani miasta Heliopolis. Drugim kalendarzem był kalendarz cywilny. Określały go wylewy Nilu. Trzecim kalendarzem był kalendarz księżycowy ściśle związany z kalendarzem cywilnym. Rok dzielił na 12 miesięcy 30 dniowych. Każda dekada miała swoje bóstwo. W celu wyrównania różnicy kalendarzy: księżycowego i sotisowego dodawano co roku 5 dni w porze szemu. Kalendarz rzymski, którym posługiwano się w czasach królewskich był kalendarzem księżycowym: rok miał 10 miesięcy i zaczynał się w marcu. W 45 roku p.n.e. Juliusz Cezar przeprowadził reformę kalendarza rzymskiego i od jego imienia nazywa się juliańskim. W kalendarzu juliańskim rok ma 12 miesięcy i rozpoczyna się od 1 stycznia. Przez 3 kolejne lata rok liczy 365 dni, natomiast 4 rok- 366 dni. Wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w 1582 r. wprowadziło ujednolicony podział czasu.

Kalendarz ten lata dzieli na zwyczajne trwające 365 dni oraz przestępne 366 dni równe dobom słonecznym. Przestępnymi latami są te, których liczba jest podzielna przez 4, z wyjątkiem lat, które wyrażają się pełnymi setkami.

Boże Narodzenie u Łemków

Świątyni Weczer, czyli wigilia Bożego Narodzenia była jednym z najważniejszych dni w roku. Wydarzenia tego dnia wróżyły o całym nadchodzący roku.

Łemkowie bardzo uważali, żeby nie pominąć jakiegos zakazu lub nakazu, co w przyszłym roku mogło mieć wpływa na losy ludzi i całego gospodarstwa. Dzieci musiały być grzeczne, starsi unikali kłótni i wykonywali prace sprawnie, by tal samo szła im praca w ciągu całego roku. Nie pożyczali w tym dniu niczego, aby w przyszłym roku niczego nie ubywało, natomiast dobrze było pożyczyć coś od innych. Gałązkami jedliny maili obrazy, wieszali ozdoby ze słomy białej w ziemniaki lub buraki. Żdźbła słomy miały pozostawioną część kłosa, do którego ciastem przyklejano gwiazdki z kolorowego papieru. Strojono także choinki, które do końca II wojny światowej nie wszędzie były znane.

Gospodyni od rana była zajęta przygotowaniem wieszery, w której specjalne znaczenie miał chleb zwany „*krajczun*”, pieczony z mąki wszystkich uprawianych zbóż, aby darzyły się w nadchodzącym roku. Pośrodku bochenka robiło się wgłębienie pod główkę czosnku. Do tradycji należały również małe podłużne chleby tzw. „*połaznyki*”. Jeden, w którym zapiekano czosnek przeznaczony był dla bydła, drugi dla kołédnika, trzeci był traktowany jako zapasowy.

O zmierzchu domownicy szli boso nad rzekę lub potok, aby umyć się w przerebli, co zapewniało zdrowie na cały rok. Podczas mycia w potoku każdy zabierał trochę piasku, który potem sypano do siewnego ziarna, żeby urodziło się go tyle ile piasku jest w rzece. Po powrocie znad wody gospodarz szedł do stajni podzielić się z bydłem chlebem i czosnkiem. Wracając przynosił do izby snop owsa zwany „*didok*”, naręcze siana oraz „*przyklódek*” słomy. Słomę układał pod stołem, w czterech kątach izby i na ławach.

Wieszery wigilijną przygotowywała gospodyni, na stole rozkładała siano i sypała w nie ziarno. Gdy wszyscy zasiedli do wieszery gospodarz wnosił kosę, ostrzył ją mówiąc: „*zwieryno, ptaszyno, schody sia do nas na wieszeryu*”. Zapraszał więc wszystkie ptaki i zwierzęta na świętą wieszery. Do wigilii siadano

gdy ukazała się pierwsza gwiazda. Kolację rozpoczynała modlitwa za zmarłych, opłatka na łemkowszczyźnie nie znano, dzielono się prosforą, czyli małą bułeczką pieczoną na plebanii z mąki przyniesionej przez wiernych. Potem spożywano czosnek z chlebem i solą, który był symbolem zdrowia. Potem podawano każdemu po kieliszku gorzałki. Potraw wigilijnych było 12, bo 12 jest miesięcy w roku i 12 było Apostołów. Podawano grzyby gotowane z chlebem, żur owsiany z ziemniakami, pierogi z kapustą, groch, bób, fasolę, kaszę jęczmienną duszoną z suszonymi gruszkami, kluski z miodem i makiem. Podczas całej wieszery nie wolno było pić wody, żeby ptaki nie wyjadały zboża. Nie należało się opierać o stół, żeby w lecie zboże nie wyległo. Po wieszery gospodarz obwiązywał drzewa w sadzie słomą, wygłaszając odpowiednią formułkę, która zobowiązywała je do rodzenia owoców. Po wigilii niczego nie zbierano ze stołu, wierząc, że w nocy przyjdą posilić się dusze zmarłych. Powszechnie wierzono, że w noc z wigilii na Boże Narodzenie dusze zmarłych chodzą po ziemi, woda w studniach zmienia się w wino, a zwierzęta rozmawiają ludzkim głosem, lecz podsłuchiwać ich nie wolno, gdyż można dowiedzieć się o własnej śmierci.

Na podst. D. Blin-Olbert „Rok obrzędowy Łemków”

Jubileusz Forum Żegiestowa

6. grudnia mija dwa lata od uruchomienia strony internetowej poświęconej Żegiestowowi. Przedsięwzięciu patronuje Towarzystwo Przyjaciół Żegiestowa. Serwis techniczny znajduje się aż w Gdańsku, na nieodpłatnie użyczonych serwerach jednej z zaprzyjaźnionych firm.

Dlaczego warto odwiedzić stronę www.forum.zegiestow.pl ?

Bo zawiera wiele ciekawych, różnorodnych informacji umieszczanych przez samych mieszkańców. Począwszy od aktualności, czyli bieżących spraw związanych z Żegiestowem, także plotek, no może nie wszystkich z uwagi na autocenzurę. Informacji z historii, mitów, legend, opowieści związanych z Żegiestowem i ludźmi, którzy tu zamieszkują, a także kuracjuszy i wczasowiczów, korzystających z uroków tego zaczarowanego miejsca. Nie sposób nie pisać o przyrodzie wokół nas, tj. niezwyklej florze i faunie tego miejsca i jego najbliższej okolicy. Strona zawiera oczywiście część ze śrubą, czyli wszelkie aspekty techniczne dotyczące funkcjonowania i korzystania z możliwości serwisu. Najważniejszym duchem strony jest

Greg, który dba o jej wygląd i to, co się na bieżąco na tym „webie” wydarza. To on odpowiada za całokształt funkcjonowania serwisu. A wydarza się wiele, bo strona to głównie forum dyskusyjne, czyli wolna, tak jak w Hyde Parku, wymiana myśli i poglądów o miejscowości, jej mieszkańcach i ich problemach. Także o władzach i innych VIP-ach, głównie pochlebnie, choć czasem komuś się dostanie za grzechy, ale zawsze z sympatią, która jest okazywana wszystkim. Dla meteoropatów, jest m.in. lokalna prognoza pogody (pochodzi z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Komputerowego przy Uniwersytecie Warszawskim). Ciekawostką jest link do anglojęzycznej strony, dzięki której można obserwować zjawiska astronomiczne i przeloty satelitów dokładnie nad Żegiestowem.

Dla zainteresowanych historią znaleźć można tu zbiór archiwalnych materiałów o Żegiestowie. Miłośnikom najpiękniejszych widoków Sądecczyzny spodoba się galeria zdjęć Żegiestowa tworzona przez samych użytkowników forum. Zachęcamy do ich nadsyłania. To forum dyskusyjne, mimo, że początkowo miało być przedsięwzięciem tymczasowym, staje się coraz bogatszym serwisem, który Towarzystwo ma cały czas w swoich planach rozwojowych. Obecnie stronę odwiedza ponad 6 tysięcy internautów miesięcznie, a serwis stanowi istotne źródło bieżących informacji o naszej miejscowości.

Plany na przyszłość? – Forum na pewno już pozostanie. Zaczynamy myśleć o udostępnieniu powierzchni reklamowej. – mówi Greg. - Obecna ilość odwiedzin to już niezły kapitał. Mamy nadzieję, że te drugie urodziny zaowocują jeszcze większym zaangażowaniem mieszkańców i włączaniem się do forum dyskusyjnego.

Towarzystwo zachęca do publikacji, komentowania materiałów i nadsyłania zdjęć. aby tak piękna, znana przed wojną, najstarsza, bo ponad 160-letnia część uzdrowiskowa i prawie 500-letni Żegiestów, odzyskiwał swój dawny zaczarowany przyrodą, klimatem, widokami i ludźmi blask i renomę.

O wilku

Wilki, powszechnie znany ze spustoszeń, jaki sprawia pomiędzy zwierzętami domowymi. Pierwotnie zamieszkiwał całą Europę, obecnie w

wielu krajach jest wytępiony. Od początku był i jest nadal obecny w ludzkiej kulturze. Na ogół w kontekście negatywnym, jako drapieżca, zabójca lub wcielone zło. Z drugiej strony, podziwiana jest wilcza niezależność, siła i wytrwałość. Wilki żyją w stadach (watahach) o liczebności od kilku do 20 osobników. Stada opierają się zwykle na rodzinach, do których przyłączają się samotne wilki. W stadzie przewodzi najsilniejsza jednostka (tzw. alfa) lub ich para. Reszta jest podporządkowana swoistej hierarchii stada. Wedle niektórych źródeł hierarchia dotyczy osobników tej samej płci. Na dole hierarchii znajduje się najsłabszy osobnik. Poza tą hierarchią znajdują się młode, którymi opiekuje się stado. W okresie międzywojennym w polskich lasach żyło ponad 900 wilków. Można było polować na nie przez cały rok. Już wtedy jednak, w latach trzydziestych pojawiły się koncepcje by wprowadzić okres ochronny. W latach pięćdziesiątych nastąpiła znaczna ekspansja tych drapieżników, a ich liczebność szacowano na ok. 1000. Wtedy uchwałą Rady Ministrów zobowiązano ówczesne wojewódzkie rady narodowe do działań na rzecz eksterminacji tego gatunku. W efekcie tych działań, w 1959r. stan wilków wynosił 250. Sytuacja ta uległa nieco zmianie w 1975r., wtedy wilk trafił na listę zwierząt łownych. Początkowo nie wypłynęło to na jego liczebność (wzrosła 9-krotnie), gdyż cechujący się dużą rozrodczością, w dość szybkim tempie opanował nowe tereny. Potem jednak, od 1988r. zarejestrowano spadek ich liczebności, co doprowadziło do objęcia go ochroną gatunkową w roku 1998. Warto wspomnieć, że jednym z bodźców do podjęcia takiej decyzji, były głosy międzynarodowe, jak np. popularnej francuskiej aktorki Brigitte Bardot, która jako obrończyni zwierząt skierowała list w tej sprawie do ówczesnego prezydenta RP Lecha Wałęsy. Obecnie wiele działań na rzecz ochrony tych drapieżników podejmuje Stowarzyszenie dla Natury „WILK”. Prowadzi ono monitoring watah, szeroką akcję w zakresie edukacji ekologicznej, pomaga hodowcom w zabezpieczaniu stad przed atakami wilków. Mimo to, hodowcy owiec podają argumenty, które chwaliły wilkom nie przynoszą. Straty w pogłowie, pożeranie zwierząt gospodarskich stanowią główną oś konfliktu i kontrowersji, jakie narastają wokół wilków i ciągle czekają na rozwiązanie. ks

„Żegiestowskie Wieści” Biuletyn Towarzystwa Przyjaciół Żegiestowa

Adres: Żegiestów 42 33-370 Muszyna

Redaktorzy: Aleksander Sowa, Maciej Gomułka (e-mail: aleksowa@poczta.onet.pl)

Opracowanie komputerowe: Katarzyna Sowa